

GRZEGORZ GÓRSKI

## SĄD NAJWYŻSZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH W OKRESIE WOJNY SECESYJNEJ I REKONSTRUKCJI

Okres wojny secesyjnej był nie tylko szczególnie trudną próbą dla trwałości Stanów Zjednoczonych i jedności, będącego ciągle w fazie formowania się, narodu amerykańskiego. Stanowił także niespotykane dotąd wyzwanie dla amerykańskiego systemu konstytucyjnego, a tym samym prawdziwy sprawdzian dla samego Sądu Najwyższego. To właśnie ten najważniejszy amerykański trybunał i swoisty strażnik ładu konstytucyjnego wystawiony został na bardzo trudną próbę. Stawić musiał bowiem czoło wielu regulacjom stworzonym pod presją władz wojskowych i samego prezydenta A. Lincolna. Regulacje te niejednokrotnie w oczywisty sposób kolidowały z postanowieniami Konstytucji. Stan ten trwał także już po zakończeniu działań wojennych, w okresie tzw. Rekonstrukcji, a więc w czasie odtwarzania stanów południowych z Unią.

Szczególnie istotny jest fakt, że najważniejsze kwestie budzące wątpliwości dotyczyły wartości, na które społeczeństwo amerykańskie było wyjątkowo wyczulone. Chodziło tu zatem o poszanowanie praw obywatelskich, i to tych najważniejszych, takich jak ochrona wolności osobistej, wzmacniana zakazem stosowania aresztów bez wyroku sądowego, czy prawo do procesu przed sądem z udziałem ławy przysięgłych. Straszliwa wojna skłaniała jednak do

---

Dr hab. GRZEGORZ GÓRSKI, prof. KUL – kierownik Katedry Historii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

wprowadzania rygorystycznych regulacji, co stawiało Sąd Najwyższy w bardzo trudnej sytuacji.

Sytuację tę pogarszała dość rozpowszechniona na Północy opinia, w myśl której to właśnie Sąd Najwyższy w jakiejś mierze ponosił odpowiedzialność za dramatyczny rozwój wypadków. Wiązało się to oczywiście ze skutkami politycznymi orzeczenia tegoż trybunału w sprawie D. Scotta<sup>1</sup>. Ta sytuacja bardzo wyraźnie osłabiała autorytet Sądu, a do pewnego stopnia stanowiła nawet usprawiedliwienie dla lekceważenia niektórych decyzji tego ciała. Niemąla w tym była zasługa samego prezydenta Lincolna, który atakowanie Sądu uczynił jednym z podstawowych elementów swej politycznej taktyki. Gdy dodamy do tego, że uczyniony głównym winowajcą w sprawie D. Scotta przewodniczący Sądu R. Taney, stary i mocno schorowany, nie był już w stanie energicznie upominać się o respekt dla tego ciała, to otrzymamy obraz pewnej całości.

Wszystko to składało się na osłabienie pozycji i autorytetu Sądu i można zaryzykować twierdzenie, że był to najtrudniejszy okres w dziejach tego trybunału. Zanim przejdziemy do analizy najważniejszych rozstrzygnięć trybunału w interesującym nas okresie, przeanalizujmy skład tego ciała.

#### SKŁAD SĄDU NAJWYŻSZEGO

Wspomniany sędzia R. Taney zmarł 12 października 1864 r. w wieku 87 lat. Tuż przed śmiercią stoczył w pewnym sensie ostatnią walkę z prezydentem Lincolnem czy raczej z reprezentowaną przezeń filozofią. Obszarem starcia była sprawa *Merryman case*, którą przeanalizujemy nieco dalej. Na opróżnione stanowisko przewodniczącego Sądu prezydent Lincoln wyznaczył S. Chase'a.

Nowy przewodniczący urodził się, jako ósme z jedenaściorga dzieci, w 1808 r. w New Hampshire. Edukację zawdzięczał po części swojemu wujowi, biskupowi Kościoła episkopalnego w Ohio, jego ojciec bowiem zmarł w 1817 r. Ukończył studia w dobrze notowanym Dartmouth College i rozpoczął pracę jako nauczyciel dzieci wysoko postawionych osobistości, m.in. prokuratora generalnego W. Wirta. To właśnie dzięki niemu Chase dostał się

---

<sup>1</sup> Szerzej o tej sprawie oraz o jej konsekwencjach politycznych piszę w tekście: *Sprawa Dreda Scotta. Przyczynek do dziejów amerykańskiego konstytucjonalizmu. Czasy Nowożytne*, Toruń 2002.

wkrótce do adwokatury. Szybko zaangażował się w szeregi ruchu abolicjonistycznego, a następnie został czynnym politykiem. Wybrany na senatora ze stanu Ohio należał do tej grupy w Kongresie, która zdecydowanie zwalczała niewolnictwo, a zwłaszcza przeciwdziałała się rozszerzaniu niewolnictwa na tereny nowych stanów. Chase związał się z Republikanami i z ich poparciem w 1855 r. został gubernatorem Ohio. Kiedy Lincoln wygrał wybory prezydenckie, Chase jako jeden z jego bliższych współpracowników został mianowany na stanowisko sekretarza skarbu. Kiedy Lincoln wygrał ponownie wybory i jego partia zdominowała Kongres, a po śmierci Taneya zawakowało stanowisko przewodniczącego Sądu Najwyższego, nominacja Chase'a wydawała się oczywista. Decyzję prezydenta jeszcze tego samego dnia, 6 grudnia 1864 r., potwierdził Senat – i Sąd rozpoczął pracę pod nowym przywództwem<sup>2</sup>.

Chase był piątym nominatem Lincolna do Sądu Najwyższego i jego przyjęcie oznaczało w istocie polityczną dominację Republikanów także w tym celu. Tak zatem w tym momencie partia Lincolnowa posiadała przewagę we wszystkich częściach rządu federalnego<sup>3</sup>. Poza Chasem nominatami Lincolna byli N. H. Swayne (1862), S. F. Miller (1862), D. Davis (1862) oraz S. J. Field (1863). Oprócz nich w Sądzie Chase'a pozostawali, mający już bardzo długi staż, J. M. Wayne (1835 – zmarł w 1867 r.), J. Catron (1837 – zmarł w 1865 r.), S. Nelson (1845 – zrezygnował w 1872) oraz R. C. Grier (1846 – zmarł w 1870 r.).

Zanim jednak nastąpiła wskazana zmiana układu sił w ramach trybunału, w pierwszej fazie trwania wojny secesyjnej dominowali w Sądzie przeciwnicy Lincolnowi i niektórych jego posunięć. Prowadziło to w oczywisty sposób do różnorodnych konfrontacji, powstających na tle interpretacji Konstytucji.

#### WOLNOŚCI OBYWATELSKIE W OKRESIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Dnia 27 kwietnia 1861 r., wkrótce po starciu wojsk Unii z – jak to określano – rebeliantami pod Fort Sumter, prezydent Lincoln upoważnił naczelnego dowódcę do zawieszania prawa *habeas corpus*. Oznaczało to w praktyce, że władze wojskowe mogą w sposób nieograniczony stosować

---

<sup>2</sup> Dane biograficzne na podstawie: *The Supreme Court Justices. Illustrated Biographies 1789-1995*, [bmw.] 1995, s. 41-45.

<sup>3</sup> W tym czasie przewaga Republikanów nad Demokratami w Senacie wynosiła 36 do 9, a w Izbie Reprezentantów 102 do 75.

areszty wobec ludności cywilnej na obszarze uznanym za ważny dla działań wojennych. W istocie jednak, jak wskazywała na to praktyka późniejsza, władze wojskowe miały wyraźną tendencję do rozszerzania tego uprawnienia także na tereny, na których żadnych działań wojennych nie prowadzono. Miesiąc później sędzia Taney, przewodnicząc w federalnym sądzie okręgowym w Baltimore, rozpatrywał wniosek J. Merrymana.

Merryman został aresztowany przez wojsko i osadzony w forcie McHenry za działalność na rzecz secesji stanu Maryland z Unii. Dodatkowym obciążeniem wobec niego był udział w ataku na oddziały Unii oraz w niszczeniu mostów kolejowych służących przerzutowi wojsk Unii. Taney jednak, uznając bezpodstawność nałożonego na Merrymana aresztowania, skierował do dowódcy fortu, w którym go więziono, nakaz uwolnienia (*writ of habeas corpus*).

W odpowiedzi na decyzję Taneya w sądzie zjawił się oficer wysłany przez dowódcę fortu. Poinformował on sąd, że dowódca fortu odmówił wykonania wydanego polecenia, powołując się na zawieszenie tego uprawnienia przez naczelnego dowódcę, działającego na podstawie polecenia prezydenta. W tej sytuacji Taney wydał nakaz zatrzymania dowódcy fortu (*writ of attachment*). Żadne jednak władze lokalne nie zdecydowały się na wyegzekwowanie tego polecenia.

Reagując na zaistniałą sytuację, Taney przygotował opinię, w której w ostrych słowach wyłożył nielegalność zawieszenia przez prezydenta *habeas corpus* oraz aresztowania cywilów przez wojskowych bez żadnych gwarancji. Jak pisał: „Użyłem wszelkiej władzy, którą Konstytucja i prawa mi dawały, ale ta siła była zbyt słaba dla pokonania siły nazbyt mocnej dla mnie”<sup>4</sup>.

Taney opracował swoją opinię w siedzibie sądu okręgowego i przesłał kopię bezpośrednio prezydentowi<sup>5</sup>. Nie wiadomo, co Lincoln zrobił z kopią opinii i czy w ogóle ją otrzymał. Sądzić należy, że nie zrobiła ona na nim właściwie żadnego wrażenia. Dowodzi tego fakt, że wkrótce po tym wydarzeniu, 24 sierpnia 1862 r., wydał kolejne polecenia dla władz wojskowych, pozwalające tym razem już w całym kraju ograniczać wolność osobom cywilnym<sup>6</sup>. Merryman jednak, mimo odrzucenia decyzji Taneya przez władze wojskowe w Maryland, został wkrótce zwolniony z więzienia wojskowego i oskarżenie przeciwko niemu nie zostało już wniesione.

---

<sup>4</sup> 17 Fed. Cas. 144 (D. Md. 1861).

<sup>5</sup> Tamże, 153.

<sup>6</sup> *The Collected Works of Abraham Lincoln*, vol. 5, New Brunswick–New York 1953, s. 436-437.

Lincoln nakazał wszakże aresztowania na szeroką skalę bez żadnych gwarancji, więzienia bez procesów i sądowych wyroków. Kontroli poddano gazety. Władze wojskowe, powołując się jedynie na prezydenckie rozkazy, przeprowadzały aresztowania ludności cywilnej. Jak wskazywał Taney, wojsko „wpychało się na stronę władz sądowych i sędziów, którym Konstytucja powierzała władzę i obowiązki interpretowania i administrowania prawami, a rządy wojskowe zastępowały władze sądowe działaniami oficerów”<sup>7</sup>.

Problem, który zasygnalizowany został w opisywanej *Merryman case*, pojawił się także – i to z większą jeszcze mocą – w sprawie Milligana. Decyzja Sądu w sprawie *Ex parte Milligan*<sup>8</sup> komentowana była ponad sto lat później przez przewodniczącego E. Warrena jako punkt zwrotny, ustanawiający „zasadę, że kiedy sądy cywilne są i funkcjonują, poddawanie cywilów sądom wojskowym jest niedopuszczalne”<sup>9</sup>.

W sprawie Milligana Sąd Najwyższy wyszedł poza ograniczenia związane z istnieniem prawa wojennego i używania sądów wojskowych do karania cywilów. Dlatego inny, współczesny wydarzeniom komentator – T. Stevens, stojący na stanowisku akceptacji wszelkich poczynań inicjowanych przez Lincolną, stwierdził, że ta decyzja, chociaż nie była tak niesławna jak ta w sprawie D. Scotta, to jednak o wiele dalej idąca w sferze skutków praktycznych<sup>10</sup>. Sprawa ta stanowiła sprawdzian dla sądownictwa wojskowego w Indianie – stanie lojalnym, który nie był teatrem działań wojennych i gdzie działały sądy cywilne. W opinii Sądu jurysdykcja organów wojskowych nie mogła być nigdy przyjęta w stosunku do obywateli w stanach, które zachowały cywilną władzę rządową i gdzie sądy funkcjonują<sup>11</sup>.

Swego rodzaju kontynuacją zainteresowania Sądu wskazaną tematyką było rozstrzygnięcie w sprawie *Ex parte McCardle*<sup>12</sup>. Jakkolwiek działo się to już po zakończeniu działań wojennych, niemniej było ściśle związane z następstwami wojny i sytuacją niepewności w kraju po pokonaniu wojsk Południa. McCardle skazany został na karę śmierci.

McCardle był wydawcą gazety w Mississippi i został aresztowany w 1867 r. Przed komisją wojskową wszczęto przeciw niemu proces. Oskar-

---

<sup>7</sup> *Ex parte Merryman*, 17 Fed. Cas. 144, 153 (D. Md. 1861).

<sup>8</sup> 4 Wall. 2 (U.S. 1866).

<sup>9</sup> E. W a r r e n, *The Great Rights*, [bmw.] 1963, s. 90.

<sup>10</sup> Cong. Globe, 39<sup>th</sup> Cong., 2d Sess. 251.

<sup>11</sup> 4 Wall. 121.

<sup>12</sup> 7 Wall. 506 (U.S. 1869).

żenie związane było z treściami opublikowanymi w jego gazecie, zwłaszcza dotyczącymi gen. Sheridana oraz innych generałów dowodzących w wojskowych dystryktach na Południu<sup>13</sup>.

McCardle, podobnie jak Merryman, wystąpił z wnioskiem o *writ of habeas corpus* do federalnego sądu okręgowego, kwestionując ważność Pierwszej Ustawy Rekonstrukcyjnej w części dającej prawo sądenia cywilów przed sądami wojskowymi. Sąd ten odrzucił żądanie, wobec czego złożona została apelacja do Sądu Najwyższego. Stało się tak na podstawie regulacji zezwalającej na to w przypadkach naruszeń Konstytucji lub praw federalnych<sup>14</sup>. Sąd jednogłośnie uznał się za właściwy, by apelację przyjąć<sup>15</sup>.

Tymczasem liderzy dominujących w Kongresie Republikanów obawiali się, że Sąd Najwyższy wykorzysta okazję do unieważnienia podstaw funkcjonowania rządów wojskowych ustanowionych ustawą rekonstrukcyjną<sup>16</sup>. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, liderzy rozważali różne manewry. Wśród nich najbardziej radykalnym posunięciem była próba przyjęcia w początkach 1868 r.<sup>17</sup> regulacji, w myśl której aby uznać niekonstytucyjność ustawy, musiało za tym głosować dwie trzecie sędziów. Ustawa zmierzała do zmiany charakteru Sądu, ale w Senacie propozycja ta upadła<sup>18</sup>. Kongres następnie przyjął prawo zmieniające zasady apelowania do Sądu Najwyższego od wyroków sądów okręgowych w sprawach, w których nakładano areszty, oraz zakazujące Sądowi wykonywania jurysdykcji w apelacjach, które złożono lub miano złożyć<sup>19</sup>.

Choć Sąd zdecydowanie nie akceptował decyzji Kongresu, nie miał właściwie żadnych możliwości, by zapobiec podjętym rozstrzygnięciom. Warto jednak podkreślić, że opisana wyżej sytuacja jest jedynym wypadkiem w historii Stanów Zjednoczonych, gdy Kongres zmienił prawo ograniczając jurysdykcję Sądu Najwyższego w określonych sprawach. Co więcej, Kongres nie krył, że swoją decyzję podejmował, by zapobiec niekorzystnemu ze swego

---

<sup>13</sup> Ch. F a i r m a n, *History of the Supreme Court of the United States: Reconstruction and Reunion 1864-1888*, Part One, New York 1971, s. 437.

<sup>14</sup> 14 Stat. 385, 386.

<sup>15</sup> *Ex parte McCardle*, 6 Wall. 318 (U.S. 1868).

<sup>16</sup> *The Diary of Gideon Welles*, New York 1960, s. 314.

<sup>17</sup> Cong. Globe, 40<sup>th</sup> Cong. 2nd Sess 480.

<sup>18</sup> Tamże, 1204, 1428.

<sup>19</sup> 15 Stat. 44 (1868).

punktu widzenia rozstrzygnięciu w sprawie, którą tenże Sąd właśnie rozpatrywał.

## NATURA UNII

Należący do obozu przeciwników niewolnictwa były prezydent J. Q. Adams pisał w 1839 r, że ten wielki problem Stanów Zjednoczonych doprowadzi w końcu do secesji i wojny domowej: „Wierzę, że na długo przed emancypacją [...] reprezentacja właścicieli niewolników doprowadzi do masowej secesji i stany reprezentowane przez nich wystąpią z Unii. Wiem, że wśród abolicjonistów są zdolni ludzie, którzy rozpoznają tę sytuację. [...] doprowadzi to do ogólnej abolicji niewolnictwa, ale stanie się to poprzez operacje wojenne bardziej straszliwe niż wojna trzydziestoletnia”<sup>20</sup>. Konflikt, przewidywany zresztą nie tylko przez Adamsa, dotyczył jednak nie tylko problemu niewolnictwa, ale jawił się przede wszystkim jako wielki problem prawnej natury Unii.

To zagadnienie było skądinąd zasadniczym problemem w całej przedwojennej kontrowersji konstytucyjnej. Na Południu dominował pogląd, że o ile w ramach Unii nastąpią takie rozstrzygnięcia, które godzić będą w wewnętrzne reguły życia społecznego i gospodarczego tych stanów, to logicznym tego skutkiem będzie decyzja o swobodnym wystąpieniu z tejże Unii. Ta iluzja była z kolei naturalną konsekwencją pojmowania Konstytucji przez Południe. Secesja była zatem oczywistym następstwem doktryny o prawach stanów i ich suwerenności. Doktryna ta była tak głęboko zakorzeniona w myślach liderów politycznych Południa, że doprowadziła do realizacji owych założeń. Południowcy uważali zatem, że jakkolwiek stan może zgodnie z Konstytucją opuścić Unię bez zgody Unii lub innych stanów.

Tymczasem w dominujących postawach Północy secesja była niedopuszczalna. Jeśli można mówić o jakichś istotnych konsekwencjach wojny domowej w sferze konstytucyjnej, to było to właśnie definitywne odrzucenie stanowiska, że secesja jest zgodna z Konstytucją. Oznaczało to w pewnym sensie ostateczne przesądzenie koncepcji forsowanej od czasu, gdy szefem Sądu został J. Marshall. Chociaż pochodził on z Wirginii, a więc stanu, gdzie właśnie postrzeganie praw stanów do występowania z Unii znajdowało szczególnie pozytywny oddźwięk, jego dominującym celem było ustanowienie na-

---

<sup>20</sup> Charles Hamilton, Auction No 10, poz. 1a (1965).

rodu z władzą federalną na tyle silną, by była zdolna do rządzenia kontynentem. Decyzje Marshalla i jego kolegów konstruowały federalną supremację jako silną bazę dla takiej właśnie ekspansji.

Porażka Południa oznaczała przyzwolenie na użycie siły dla realizacji tej wizji władzy federalnej, którą reprezentowali Założyciele i J. Marshall. W opinii W. Churchilla rząd federalny osiągnął siłę kosztem stanów i szybko zdobył niekwestionowaną kontrolę nad wszystkimi siłami Unii. Południowe stany były niezdolne do likwidacji tej siły i ustanowienia rządów zdecentralizowanych<sup>21</sup>. Ten rodzaj rządów, do jakiego dążyli Południowcy, nie był rozwiązaniem, które mogło ich doprowadzić do wygrania wojny.

Wojna zatem nie tylko potwierdziła, ale i przyspieszyła tendencję budowy silnego rządu, co stało się głównym tematem rozwoju konstytucjonalizmu amerykańskiego. Wyraz prawny znalazło to w sprawie *Texas v. White*<sup>22</sup>, zdecydowanej przez Sąd krótko po zakończeniu wojny.

W tej sprawie stan Teksas podjął działania, by uzyskać płatność za niektóre papiery wartościowe rządu Stanów Zjednoczonych, które posiadał jeszcze przed wojną. Głównym problemem było to, czy stan Teksas był częścią Unii w sposób nieprzerwany i czy w związku z tym możliwe jest jego działanie w charakterze powoda. Pozwani dowodzili, że skoro nie był w Unii – bo dokonał secesji, nie posiadał reprezentacji w Kongresie i pozostawał poza Unią w czasie konfliktu – przeto stracił prawa do występowania w takim charakterze. Zgodnie z decyzją Sądu deklaracja Teksasu o secesji nie miała jednak mocy prawnej. Teksas, jak twierdził Sąd, konsekwentnie pozostawał częścią Unii i stanem w rozumieniu Konstytucji. „Kiedy Teksas został jednym ze stanów zjednoczonych, wszedł z nimi w nierozwiązywalną relację. [...] Akt o przystąpieniu do Unii był czymś więcej niż przymierzem [*compact*]; była to inkorporacja nowego członka do ciała politycznego. I na tym koniec. [...] Nie ma tu miejsca na ponowne rozpatrywanie tego problemu lub unieważnienie”<sup>23</sup>. To rozstrzygnięcie oznaczało, oczywiście, bezpodstawność linii obrony pozwanych i ich przegraną.

Pytanie, jakie się tu pojawia, wiąże się z tym, czy rzeczywiście o rozstrzygnięciu natury Unii musiał decydować w istocie wynik starcia zbrojnego.

---

<sup>21</sup> W. C h u r c h i l l, *A History of the English Speaking People*, vol. 4, London 1958, s. 176.

<sup>22</sup> 7 Wall. 700 (U.S. 1869).

<sup>23</sup> Tamże, 726.



Język używany w Konstytucji nie pozostawiał wątpliwości, że stany nie miały prawa do secesji zgodnie ze swą wolą. Jeszcze bowiem Artykuły Konfederacji określiły jednoznacznie charakter Unii jako „unii wieczystej”. Na tej podstawie sąd stwierdził: „Kiedy te Artykuły przyjmowano, okazały się nieadekwatne do potrzeb kraju, dlatego Konstytucję przygotowano dla stworzenia bardziej doskonałej Unii. Trudno sobie wyobrazić bardziej jasne wyłożenie istoty sprawy. Co ma być nierozwiązywalne, jeśli wieczystą Unię uczyniono bardziej doskonałą?”<sup>24</sup>.

Konstytucja stała się więc węzłem narodowej jedności, a nie swego rodzaju regulaminem ligi, którą można rozwiązać dla przyjemności którejś ze stron. Konstytucja, jak twierdził Sąd w 1871 r., „ustanowiła rząd, a nie ligę, przymierze, a nie spółkę [...]. Uznanie, że Unia była przymierzem stanów i że to one, jeśli tak wybiorą, mogą anulować albo unieważnić akty narodowej legislatury, i że rząd nie ma władzy zmusić ich do podporządkowania Konstytucji, musi być zanegowane i definitywnie na zawsze odrzucone”<sup>25</sup>.

Decyzja Sądu w sprawie *Texas v. White*, stanowiąc logiczną kontynuację linii wytyczonej wcześniejszymi rozstrzygnięciami trybunału, nie pozostawiała już żadnej wątpliwości co do natury Unii oraz prawnej skuteczności możliwości secesji z tejże Unii w świetle przepisów konstytucyjnych.

Kolejna istotna kwestia rozstrzygnięta przez Sąd, w jakiejś mierze korespondująca z problemem wskazanym wyżej, zawierała się w argumentacji do *Prize Cases*<sup>26</sup>. Sprawa ta była jednym ze skutków podjęcia przez Lincolna środków bezpieczeństwa w następstwie starcia pod Fort Sumter i prezydenckiej proklamacji kwietniowej w 1861 r. o blokadzie portów południowych. Unijne okręty wykonujące blokadę zajęły cztery statki wiozące towary do portów południowych. Właściciele statków stwierdzili, że nie były one zajęte zgodnie z prawem. W swojej argumentacji podkreślali, że blokada była aktem wojennym, który mógł nastąpić jedynie na podstawie ogłoszonego przez Kongres stanu wojny.

Proklamacja Lincolna o blokadzie portów południowych była krytykowana jako jego błąd taktyczny. W prawie międzynarodowym blokada wymagała istnienia stanu wojny między dwoma państwami. Tym samym Lincoln dawał argumenty czynnikom zewnętrznym, skłonny do uznania podmiotowości państwowej Konfederacji, *de facto* bowiem swoją proklamacją o blokadzie nadawał im taki status. Na skutki nie trzeba było długo czekać. W pro-

---

<sup>24</sup> Tamże, 725.

<sup>25</sup> 12 Wall. 457, 554 – 555 (U.S. 1871).

<sup>26</sup> 2 Black 635 (U.S. 1862).

klamacji o neutralności z maja 1861 r. Wielka Brytania stanęła właśnie na gruncie takiej interpretacji decyzji Lincolna, a brytyjski sekretarz do spraw zagranicznych oświadczył rządowi federalnemu: „wasz własny rząd w decyzji o blokadzie uznał stany południowe za stronę wojującą”<sup>27</sup>.

Z prawnego punktu widzenia proklamacja o blokadzie stanowiła akt wojenny. Także dla Sądu Najwyższego proklamacja Lincolna konstytuowała początek wojny<sup>28</sup>. Pojawiał się tu jednak problem interpretacji regulacji konstytucyjnych, a więc czy prezydent mógł rozpocząć wojnę bez naruszenia praw, z których wynika, że kraj mógł legalnie wejść w stan wojny tylko przez deklarację Kongresu.

Sąd w *Prize Cases* uniknął jednak bezpośredniej odpowiedzi na to pytanie, uznając, że prezydent poprzez decyzję o blokadzie czy przez inne akty nie zainicjował konfliktu. Jeden z zwolenników Lincolna stwierdzał: „Prezydent nie zainicjował wojny, ale musiał przyjąć wyzwanie bez czekania na decyzję Kongresu, by ochrzcić tę sytuację”<sup>29</sup>.

W komentarzach do tej sprawy stwierdzano, że była ona ważna, albowiem nakreślała kontury władzy prezydenckiej na przyszłość, gdyby prezydent ważył problem wojny bez autoryzacji Kongresu. Podkreślano zatem, że prezydent nie mógł godzić się z sytuacją wynikłą ze starcia pod Fort Sumter, musiał uznać je za wojnę i podjąć środki, które uznawał za konieczne w tej sytuacji bez czekania, aż Kongres tę wojnę formalnie zadeklaruje<sup>30</sup>. Byłoby zatem absurdem „udawać”, że nic się nie dzieje, i czekać na decyzję Kongresu wobec „wojny, którą cały świat uznaje za największą wojnę domową znaną w historii, i dlatego krępować ręce rządu, by paraliżować jego siłę poprzez subtelne definicje”<sup>31</sup>.

Kiedy patrzemy na użyty w tej sprawie język, możemy zrozumieć szerokie konsekwencje decyzji Sądu. Wojna, w opinii sędziego R. C. Giera, jest stanem, w którym naród chroni swoje prawa za pomocą siły<sup>32</sup>. W ramach tej definicji prezydent może, jeśli nie ma technicznych możliwości w przepisach Konstytucji, zainicjować wojnę. *Prize Cases* odrzuca doktrynę, że tylko Kongres może uznawać wewnętrzną sytuację za mającą charakter wojny i autoryzować prawne konsekwencje wynikające ze stanu wojny. Odrzucenie za-

---

<sup>27</sup> A. Moore, *A Digest of International Law*, vol. 7 (1906), s. 190.

<sup>28</sup> 12 Wall. 700, 702 (U.S. 1872).

<sup>29</sup> 2 Black 669.

<sup>30</sup> *Williams v. Bruffy*, 96 U.S. 176, 189 (1878).

<sup>31</sup> 2 Black, 669-670.

<sup>32</sup> Tamże, 666.

sady, że tylko Kongres może wypowiedzieć wojnę, było rozstrzgnięciem o wielkim znaczeniu praktycznym. Jeśli prezydent mógł podejmować środki wojenne, by stawić czoło rebelii, dlaczego nie miałby prawa robić tego w odniesieniu do sytuacji inwazji? W takiej sytuacji byłby on tym bardziej upoważniony do działania przeciw wyzwaniu bez czekania na Kongres. Nie miałyby tu zatem znaczenia, że wojna zaczynałaby się nie poprzez formalną deklarację, ale przez akt o charakterze jednostronnym<sup>33</sup>. Czy wszakże prezydent musi podejmować takie środki dopiero wówczas, gdy padną pierwsze wystrzały czy pojawi się pierwsza krew? Konstytucja, która nie gwarantowała Naczelnemu Wodzowi możliwości wydawania rozkazów wojennych koniecznych do obrony kraju, byłaby czymś niewiele lepszym niż „pakt samobójczy”<sup>34</sup>.

Z drugiej wszakże strony sam Lincoln przeszedł w omawianym zakresie znamiennej ewolucję poglądów. Jeszcze gdy był kongresmenem w czasie wojny meksykańskiej, zanotował: „Dopuszczenie prezydenta do zaatakowania sąsiedniego kraju, kiedy on uznaje to za konieczne dla odparcia inwazji [...] oznacza upoważnienie go do rozpoczynania wojny dla przyjemności. Jeśli damy prezydentowi prawo do wydawania poleceń wojskowych wtedy, gdy uważa je za konieczne, ustanawiamy jego władzę do rozpoczynania wojny bez żadnych prawnych hamulców. Jego władzą jest ochrona interesów Unii, ale historia pokazuje, że nie ma realnej kontroli, jak określać nawet najbardziej agresywną akcję jako akcję obronną takich interesów”<sup>35</sup>.

Na przyszłość konsekwencje *Prize Cases* były daleko idące. W bieżącej sytuacji wojennej utrudniło Unii izolację dyplomatyczną Południa na arenie międzynarodowej. Utrzymanie bowiem legalności prezydenckiej decyzji o blokadzie równało się faktycznemu uznaniu Konfederacji za równorzędny podmiot na terenie międzynarodowym. Poważniejsze jednak były konsekwencje tej sprawy i rozwiniętych wokół niej komentarzy dla rozwoju doktryny uznającej daleko idącą samodzielność prezydenta w inicjowaniu działań zbrojnych, i to działań inicjujących konflikty także poza granicami państwa. Znajdzie to szybko wyraz praktyczny w polityce Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej.

---

<sup>33</sup> Tamże, 668.

<sup>34</sup> *Terminiello v. Chicago*, 337 U.S. 1, 37 (1949).

<sup>35</sup> *The Collected Works of Abraham Lincoln*, s. 451.

## PROBLEMY WERYFIKACJI LOJALNOŚCI OBYWATELI WOBEC UNII

Jeszcze w czasie działań wojennych jako jeden z ważniejszych elementów w polityce wewnętrznej Lincoln pojawił się problem weryfikacji lojalności wobec rządu federalnego ze strony funkcjonariuszy publicznych, ale i ze strony obywateli. W początkowej fazie konfliktu nakładanie obowiązku składania takich deklaracji w formie przysięgi nie miało jeszcze szerokiego zakresu. Po starciu pod Fort Sumter prokurator generalny polecił, by pracownicy wszystkich departamentów rządowych, do najniższego szczebla włącznie, składali nową przysięgę lojalności. Chodziło tu jednak o potwierdzenie dotychczasowej praktyki przysięgania na wierność Konstytucji. Szybko uznano to zobowiązanie za nieadekwatne do istniejącej sytuacji, toteż w sierpniu 1861 r. Kongres uchwalił ustawę rozszerzającą dotychczasowe zobowiązania i ich zakres w składanych przysięgach przez wszystkich pracowników rządowych.

W nowej formule każdy pracownik rządowy musiał zobowiązać się do wspierania, ochrony i obrony Konstytucji i rządu federalnego, a także do lojalności wobec wszelkich praw stanowionych przez władze stanowe wierne Unii<sup>36</sup>. Wkrótce i to zobowiązanie uznane zostało za niewystarczające i dlatego 2 lipca 1862 r. Kongres uchwalił kolejną ustawę, zawierającą jeszcze dalej idące deklaracje lojalności (*ironclad oath of loyalty*)<sup>37</sup>.

Nowa regulacja nakładała na każdego wybranego lub mianowanego na jakikolwiek urząd Stanów Zjednoczonych obowiązek złożenia owej *ironclad oath*, składającej się z dwóch części. W pierwszej części osoba taka musiała oświadczyć, że nigdy nie występowała zbrojnie przeciw Stanom Zjednoczonym, ale również i to, że nigdy nie udzielała żadnej dobrowolnej pomocy tym, którzy przeciw Unii występowali. W drugiej części przysięgi deklarować miano chęć wspierania i obrony Konstytucji oraz pełne jej podporządkowanie w przyszłości.

Po zakończeniu działań wojennych przysięga w tej formie stała się jednym z głównych elementów swoistej weryfikacji przydatności do służby publicznej w stanach południowych. Wprowadzona na tych terenach, na mocy ustaw rekonstrukcyjnych, stała się narzędziem weryfikacji i nierzadko eliminacji wielu osób uznawanych za powiązane z obozem przeciwników Unii. Skutkiem sto-

---

<sup>36</sup> 12 Stat. 326 (1861).

<sup>37</sup> 12 Stat. 502 (1862).

sowania tych regulacji było stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w dwóch sprawach: *Ex parte Garland*<sup>38</sup> oraz *Cummings v. Missouri*<sup>39</sup>.

W pierwszej sprawie Sąd uznał za nieważne wymaganie złożenia tej przysięgi jako warunku do przyjęcia na praktykę w tymże Sądzie. W sprawie drugiej odrzucono taką interpretację przepisów ustaw rekonstrukcyjnych, które prowadziły do wymagania składania tej przysięgi przed wykonywaniem wszelkich zajęć. W konkretnej sytuacji chodziło o nałożenie obowiązku złożenia tej przysięgi przez księdza katolickiego, mającego wykonywać posługę duszpasterską.

Odpowiedź Kongresu na tę decyzję była bardzo szybka. Nowe prawo obowiązków składania tej przysięgi w stanach byłej Konfederacji nałożyło na każdego, kto chciał skorzystać z prawa głosu, oraz na każdego, kto pełnił jakikolwiek urząd. Mimo wcześniejszych i późniejszych decyzji i opinii Sądu, dezawuujących konstytucyjność tego typu zobowiązań nakładanych na obywateli, Republikanie z całkowitą determinacją realizowali swój program na Południu.

#### PRAWNE ASPEKTY REKONSTRUKCJI POŁUDNIA

Kiedy wojna się skończyła i zapanował pokój, nie oznaczało to powrotu do *status quo ante* na Południu. Jeszcze w 1849 r. John Calhoun pisał o czymś, co jego zwolennikom z Południa musiało się wydawać wizją apokaliptyczną. Kreślił mianowicie obraz konsekwencji emancypacji niewolników przeprowadzonej siłą. W jego opinii, jeśli emancypacja miała być kiedykolwiek efektywna, „musiałaby się dokonać poprzez agencje rządu federalnego, kontrolowane przez dominującą siłę stanów północnych”<sup>40</sup>.

Zgodnie z tymi tezami Północ nie mogła jednak zatrzymać się na drodze emancypacji niewolników. „Powinien być podjęty kolejny krok – doprowadzenia ich do politycznej i socjalnej równości z ich dotychczasowymi właścicielami, poprzez nadanie im prawa głosu oraz prawa sprawowania urzędów publicznych federalnych. Byli niewolnicy staną się szybko politycznymi współnikami Północy, cementując unię polityczną, działając i głosując z nią. Czarni sprzymierzą się z Północą i staną się główną siłą przejmującą urzędy

---

<sup>38</sup> 4 Wall. 333 (U.S. 1867).

<sup>39</sup> 4 Wall. 277 (U.S. 1867).

<sup>40</sup> *The Works of John C. Calhoun*, vol. 6, New York 1857, s. 309-311.

federalne. W konsekwencji w politycznym i społecznym wymiarze wyjdą ponad białych południowców. Wobec powyższego – twierdził Calhoun – biali, by nie poddać się nieporządkowi i anarchii, będą musieli z Południa uchodzić”<sup>41</sup>.

Rozważania te Calhoun snuł na podstawie analizy programu radykalnych Republikanów. Szybko jednak okazało się, że radykalizm Republikanów kierował się rzeczywiście silnie przeciw Południowcom, ale nie oznaczało to równoczesnego zapалу w działaniach na rzecz wyrównania pozycji społecznej i ekonomicznej byłych niewolników.

Najistotniejszym problemem, jaki pojawił się wraz zakończeniem działań wojennych, stało się znalezienie sposobu niejako „przywrócenia” Południa w skład Unii. Ścierały się tu bardzo różne poglądy, a wynikało to z różnego odczytywania Konstytucji, jej intencji (czy raczej intencji jej twórców) czy wreszcie różnych zapatrywań na to, jak dalece powinno się „karać” Południe za rebelię. W ten sposób pojawiło się pojęcie Rekonstrukcji jako umowne określenie okresu przywracania zbuntowanych stanów na łono Unii.

Rekonstrukcja była tradycyjnie widziana jako swego rodzaju aberracja w amerykańskiej historii konstytucyjnej. Powody takiego postrzegania tego pojęcia opisał jeszcze pod koniec XIX wieku Sir Henry Maine, charakteryzując Rekonstrukcję jako „rewolucyjny okres kilku lat, podczas którego nie tylko instytucje stanów południowych, ale i większa część instytucji federalnych była mniej lub bardziej silnie zdestabilizowana do takiego stopnia, jakiego nie przewidywali twórcy Konstytucji”<sup>42</sup>.

Rekonstrukcja może być rzeczywiście uznana za oczywiste naruszenie Konstytucji, ale tylko wtedy, jeśli zignoruje się fakt, że jej twórcy nigdy nie mogli przewidzieć, a tym bardziej umieścić w swoim dziele takich zapisów, które stanowiłyby wyraźne podstawy działań przywracających Południe Unii. Trudno byłoby sobie bowiem wyobrazić zapisy dokonywane przez ludzi, których intencją było stworzenie ram prawnych dla Unii wieczystej i nierozwiązywalnej. Nie można też było odwoływać się do doświadczeń związanych z przyłączaniem kolejnych stanów na zachodzie, zwłaszcza w efekcie procesu podbojowego. Tam chodziło przecież zawsze o terytoria nowe bądź podbite, natomiast po wojnie secesyjnej rozwiązania miały dotyczyć terenów stanów

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> H. M a i n e, *Popular Government*, London 1886, s. 245.

wchodzących w skład Unii. Nie było żadnych konstytucyjnych postanowień dla statusu prawnego pokonanych stanów po ich próbach secesji.

Przywódtwo republikańskie, dominujące w sposób bezprecedensowy we wszystkich częściach rządu federalnego, reprezentowało spójny program w jednym elemencie – wspólnie uznawało, że „zegar konstytucyjny” dla Południa nie mógł po prostu wrócić do sytuacji z 1860 r., wbrew pogładowi, jaki reprezentowali liderzy polityczni pokonanych stanów i który można określić mianem „południowej” teorii Rekonstrukcji – w ich opinii należało po prostu wraz z końcem wojny przywrócić stan spraw na tych terenach do sytuacji sprzed wybuchu wojny. Do tej koncepcji podobne było pojmowanie istoty Rekonstrukcji przez prezydenta A. Johnsona. Bazowało ono na założeniu, że stany południowe były „zawieszane w swoim życiu” i należało je szybko przywrócić do życia poprzez akcję prezydenta. Temu pogładowi zdecydowanie jednak przeciwni byli liderzy republikańscy w Kongresie.

Liderzy kongresowi nie mogli zaakceptować takiej koncepcji Rekonstrukcji, która zakładała prostą restaurację Południa do Unii. To właśnie prezydent, według jednego z czołowych reprezentantów opinii Republikanów, T. Stevensa, „preferował ponad rekonstrukcję restaurację”. Wybierał rozwiązanie, w myśl którego stany południowe pozostawały tak blisko jak to możliwe swoim poprzednim pozycjom. Chociaż były różnice w detalach i poziomie teorii popieranych przez różnych radykalnych mówców – od ekstremalnych też Stevensa o podbitych prowincjach czy opinii na temat „samobójczych stanów” – wszyscy oni odrzucali akceptację poglądu, że stany południowe potrzebowały jedynie restauracji lojalnych wobec Unii rządów.

Teoria Rekonstrukcji forsowana przez Kongres oznaczała zatem w praktyce, że stany secesyjne będą wyrzucone „poza porządek konstytucyjnych relacji wobec Unii i nie zostaną przywrócone do normalności inaczej, jak na warunkach określonych przez Kongres”<sup>43</sup>. Stany południowe nie mogły być dłużej uznawane za pozostające w takich samych stosunkach z Unią jak inne stany. Przeciwnie, „te stany i ich mieszkańcy przestały mieć jakiegokolwiek prawa albo wpływ na rząd jako stany tej Unii”<sup>44</sup>. Konsekwentnie od Kongresu zależała decyzja, jakie warunki muszą być spełnione, aby stany południowe zostały zrekonstruowane jako pełnoprawne stany Unii. „Stany połud-

---

<sup>43</sup> K. M. S t a m p p, *The Era of Reconstruction: 1865 to 1877*, New York 1965, s. 87.

<sup>44</sup> Cong. Globe, 39<sup>th</sup> Cong., 1<sup>st</sup> Sess. 142.

niowe przestały być stanami Unii – ich nowy status oznaczał, że stały się terytoriami narodowymi”<sup>45</sup>, a więc przedmiotem władzy Kongresu.

Wobec takich poglądów, przekładanych na decyzje legislacyjne i wprowadzanych w życie przez urzędników federalnych, stawać musiał Sąd Najwyższy, rozstrzygając, w jakim stopniu te pomysły da się pogodzić z Konstytucją. We wskazanej sprawie *Texas v. White* Sąd określił swoje stanowisko w sprawie konstytucyjnej podstawy Rekonstrukcji. W tym rozstrzygnięciu, powtórzmy, Sąd podtrzymał, używając mocnego języka, nierozwiązywalną naturę Unii. Z konstytucyjnego punktu widzenia próby secesji takich stanów jak Teksas były uznane za „absolutnie nieistniejące [...] bez jakichkolwiek prawnych konsekwencji”<sup>46</sup>. Teksas pozostał stanem ze swymi obowiązkami jako członek Unii. Fakt secesji był prawnie nieważny i choć nie oznacza to, że nic się nie stało, to jednak te „rządowe relacje Teksasu do Unii pozostały niezmiennie”<sup>47</sup>. Podkreślano różnicę między konstytucyjnym istnieniem stanu a istnieniem w ramach stanu rządu zdolnego go reprezentować w jego relacjach z Unią. Kiedy wojna się skończyła, w Teksasie nie było takiego rządu i stało się obowiązkiem Unii zapewnić jego odtworzenie. Władzę inicjującą w tej sprawie miał prezydent jako dowódca naczelny, który mógł ustanawiać rządy na terenach okupowanych przez siły federalne. Jednakże „działanie prezydenta musi [...] być uznane za prowizoryczne”<sup>48</sup>, a władza prezydencka powinna być poddana autorytetowi Kongresu, który miał jako jedyny prawo wprowadzić legalne rządy na Południu.

Konkluzje zawarte w orzeczeniu *Texas v. White* wspierają zatem, z jednej strony, te żądania, które oczekiwały przesądzenia rozstrzygającej władzy Kongresu w kształtowaniu charakteru Rekonstrukcji, z drugiej zaś strony rozwiewają wątpliwości co do konstytucyjności środków rekonstrukcyjnych. Sąd uznał, że było kompetencją Kongresu zapewnić w pokonanych stanach wypełnienie instytucjonalnej próżni istniejącej w nich po przegranej wojnie. „Władza [ta] wypływała z zobowiązań Stanów Zjednoczonych do zagwarantowania każdemu stanowi w Unii republikańskiej formy rządów”<sup>49</sup>. Orzeczenie w sprawie *Texas v. White* szło po linii wyznaczonej przez przewodni-

---

<sup>45</sup> *The Struggle for Equality: Abolitionists and the Negro in the Civil War and Reconstruction*, Princeton 1964, s. 238.

<sup>46</sup> 7 Wall. 726 (1869).

<sup>47</sup> Tamże, 727.

<sup>48</sup> Tamże, 730.

<sup>49</sup> 7 Wall. 727-728.



czącego Taneya w sprawie *Luther v. Borden* (1849)<sup>50</sup>. Uznał on tam, że uprawnienie do zapewnienia republikańskiej formy rządów „pozostaje w Kongresie”<sup>51</sup>.

To rozumowanie potwierdzone zostało w orzeczeniu w sprawie *Georgia v. Stanton*<sup>52</sup>, gdzie podjęto kwestię działań związanych wprowadzeniem regulacji rekonstrukcyjnych. W komentarzu współczesnego nam sędziego Brenana podkreślono, że „Sąd odrzucił wnikanie w działanie Kongresu”<sup>53</sup>. W istocie Sąd przyjął to rozumowanie, na którym bazowała kongresowa koncepcja Rekonstrukcji. Według kongresmena H. W. Davisa sprawa *Luther v. Borden* oznaczała, że wyłączną prerogatywą Kongresu, a nie prezydenta, jest określać „co jest, a co nie jest ustanowionym rządem stanu”<sup>54</sup>. W sprawie *Texas v. White* Sąd potwierdził ten pogląd.

#### REKONSTRUKCJA KONGRESOWA

To, że generalnie teoria Rekonstrukcji przyjęta przez Kongres została zaakceptowana przez Sąd, nie oznacza, że szczegóły rozwiązań w tym zakresie były w pełni aprobowane przez sędziów. Wybory z 1866 r. potwierdziły większość republikańską w obu izbach. Ta większość podjęła dzieło przełożenia założeń teoretycznych Rekonstrukcji na efekty legislacyjne. Rządy stanowe powołane w ramach prezydenckiego planu Rekonstrukcji zostały praktycznie zlikwidowane i Kongres przejął kontrolę nad odbudową rządów południowych.

Większość członków Kongresu była przygotowana do realizowania tego programu, tym bardziej że dominowało przeświadczenie, iż potrzebne były drastyczne środki, by opanować uznawane za negatywne skutki prezydenckiego programu Rekonstrukcji. Stąd decyzja o wprowadzeniu rządów wojskowych na Południu i dążeniu, by właśnie tą drogą zlikwidować następstwa niewolnictwa oraz zagwarantować moralne skutki zwycięstwa Północy.

---

<sup>50</sup> 7 How. 1 (U.S. 1849).

<sup>51</sup> 7 Wall. 730.

<sup>52</sup> 6 Wall. 50 (U.S. 1868).

<sup>53</sup> *Baker v. Carr*, 369 U.S. 186, 225 (1962).

<sup>54</sup> A. B e l z, *Reconstructing the Union*, Ithaca, N.Y. 1969, s. 207.

Te podstawowe rozstrzygnięcia w kongresowym programie Rekonstrukcji znalazły wyraz w Pierwszej Ustawie Rekonstrukcyjnej z 2 marca 1867 r.<sup>55</sup> Jej dwie podstawowe regulacje polegały na wprowadzeniu rządów wojskowych i na kompletnej reorganizacji rządu. Stwierdzano zatem, że w dziesięciu rebelianckich stanach „nie było legalnych rządów lub adekwatnej ochrony dla życia i własności”. Utworzonych zostało pięć okręgów wojskowych, każdy pod komendą generała, a tymże wojskowym administratorom podporządkowanych zostało dziesięć stanów. Komendanci otrzymali szeroką władzę celem „zapobieżenia powstaniom, nieporządkowi, przemocy i dla karania wszelkich naruszeń pokoju publicznego”. Aby uczynić tę władzę efektywną, zostali oni upoważnieni do dokonywania aresztowań, przeprowadzania procesów przed sądami wojskowymi i do używania wojsk federalnych dla zachowania porządku. Pisząc o tym akcie w 1902 r., J. W. Burgess stwierdził: „To była twarda linia w całej ustawie, która w istocie stanowiła test dla Konstytucji”<sup>56</sup>.

Było tak w istocie i niejednokrotnie jeszcze dochodziło do kolizji rządów wojskowych z ludnością cywilną, których tłem było wykraczanie przez wojskowych poza regulacje konstytucyjne. Rodziło to miało sytuacje konfliktowe, angażujące autorytet Sądu.

#### PODSUMOWANIE

Okres wojny secesyjnej i tzw. Rekonstrukcji stanowił dla Sądu Najwyższego czas wielkiej próby. Wspomniane wyżej negatywne następstwa wyroku w sprawie D. Scotta zachwiały autorytetem trybunału. Nawet wtedy, gdy w składzie Sądu przewagę mieli Republikanie i starali się swoimi rozstrzygnięciami nie wchodzić w kolejne konflikty z dominującymi poglądami przywództwa swej partii, odbudowa prestiżu Sądu Najwyższego szła dość opornie. Podkreślić jednak należy, że generalnie unikając poważniejszych starć, zwłaszcza ze swoimi partyjnymi kolegami, Sąd zaakcentował swoją pozycję ostatecznego weryfikatora zgodności rozwiązań legislacyjnych z postanowieniami konstytucyjnymi. Choć zepchnięty do defensywy, bez środków do wyegzekwowania swej woli czy opinii, zachował powagę ostatecznej instancji w tym obszarze.

---

<sup>55</sup> 14 Stat. 428 (1867).

<sup>56</sup> W. B u r g e s s, *Reconstruction and the Constitution*, New York 1902, s. 111, 113.

Nawet zatem potwierdzając zwykle rozwiązania forsowane przez Republikanów, wpływał na ich radykalizm, zapobiegając ekstremalnym koncepcjom jeszcze na etapie prac kongresowych. Także bowiem Republikanie rozumieli, że w dłuższej perspektywie kontynuowanie konfliktu z Sądem (w którym i tak mieli przewagę) i osłabianie jego pozycji nie służy ani ich partykularnym, partyjnym interesom, ani tym bardziej powadze i stabilności całego rządu federalnego. To spowodowało, iż Sąd Najwyższy wkroczył mimo wszystko na drogę powolnej odbudowy swej uprzedniej pozycji.

#### BIBLIOGRAFIA

- B e l z A.: *Reconstructing the Union*, Ithaca, N.Y. 1969.
- B u r g e s s W.: *Reconstruction and the Constitution*, New York 1902.
- C h u r c h i l l W.: *A History of the English Speaking People*, vol. 4, London 1958.
- F a i r m a n Ch.: *History of the Supreme Court of the United States: Reconstruction and Reunion 1864-1888, Part One*, New York 1971.
- G ó r s k i G.: *Sprawa Dreda Scotta. Przyczynek do dziejów amerykańskiego konstytucjonalizmu*. Czasy Nowożytne, Toruń 2002.
- M a i n e H.: *Popular Government*, London 1886.
- M o o r e A.: *A Digest of International Law*, vol. 7 (1906).
- S t a m p p K. M.: *The Era of Reconstruction: 1865 to 1877*, New York 1965.
- The Collected Works of Abraham Lincoln*, vol. 5, New Brunswick–New York 1953.
- The Diary of Gideon Welles*, New York 1960.
- The Struggle for Equality: Abolitionists and the Negro in the Civil War and Reconstruction*, Princeton 1964.
- The Supreme Court Justices. Illustrated Biographies 1789-1995*, [bmw.] 1995.
- The Works of John C. Calhoun*, vol. 6, New York 1857.
- W a r r e n E.: *The Great Rights*, [bmw.] 1963.

#### THE SUPREME COURT OF THE UNITED STATES DURING THE WAR OF SECESSION AND THE RECONSTRUCTION

#### S u m m a r y

The period of the War of Secession and the so-called Reconstruction was a time of a great trial for the Superior Court of the United States. The negative consequences of the verdict in *D. Scott's* case shook the authority of the tribunal. Even when in the Court Republicans outnumbered Democrats and they tried not to come into further conflicts with the leadership of

their party with their verdicts, restoring the prestige of the Court was difficult. It should be stressed, however, that generally avoiding serious clashes, especially with the party colleagues, the Court emphasized its position as the ultimate verifier of conformity of legislative solutions with the constitutional provisions. Although it was forced to defend its position, without any means to enforce its will or opinion, it kept the authority of the last resort in this field. Hence, even if it usually confirmed the solutions advocated by the Republicans, it still influenced their radicalism, preventing extreme conceptions even at the stage of their elaboration by the Congress. This was due to the fact that the Republicans also understood that in a longer perspective keeping up a conflict with the Court (in which they outnumbered the Democrats anyway) and weakening its position does not serve well either their particular party affairs or, the more so, the authority and stability of the whole federal government. All this resulted in the Supreme Court taking the way of a slow reconstruction of its former position.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, wojna secesyjna, Rekonstrukcja.

**Key words:** the Supreme Court of the United States, the War of Secession, Reconstruction.